



# BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA

KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

R. IX: 2011

Nr 35 (304)

Data odczytu: 14.12.2011

Data wydania: 14.12.2011

=====  
864. spotkanie

Małgorzata Ambrosius-Okońska

## **Dzieje pszczelarstwa w Grudziądzu i na Pomorzu w przeddzień 90-lecia Rejonowego Koła Pszczelarzy w Grudziądzu**

Tradycje pszczelarskie na ziemiach polskich sięgają czasów osadnictwa słowiańskiego. Tę część Europy przez tysiące lat porastała pierwotna puszcza. Jeszcze dzisiaj można odnaleźć pierwotne leśne barcie, dłubane w drzewach ręką bartnika. Ciężkie i niebezpieczne było rzemiosło dawnego pszczelarza, a bartnicy cieszyli się powszechnym szacunkiem. Korzystali także ze szczególnej opieki prawnej. Posiadali spisane prawo bartne. W Muzeum Okręgowym w Toruniu znajdują się zapisy prawa Bartników z XIII wieku. Bartnicy mieli wydzielone okręgi i posiadali własne znaki tzw. „znamiona” rejestrowane w przynależnym Okręgu Leśnym. Prawa te określały liczne przywileje, ale i surowe kary za kradzież lub zniszczenie barci.

Bartnictwo zaczęło odchodzić w przeszłość na ziemiach polskich w XIX wieku. Ogromne znaczenie w tej przemianie bartnictwa na pasiecznictwo miały decyzje władz zaborczych – głównie pruskich i rosyjskich. Zakazano bartnikom wstępu do lasu i dziania nowych barci. Wiekowe sosny stawały się materiałem deficytowym. Drzewa bartne, kaleczone piesznją i bartą, z obcięzonymi koronami, stawały się bezużytecznymi, umierającymi kikutami. Bartnicy, nie mogąc uprawiać swojego rzemiosła w puszczy, przytaszczyli drewniane kłody-barci do swoich zagrod.

Koniec XIX i początek XX wieku na ziemiach polskich związany jest z niebywałym rozwojem organizacji ruchu pszczelarskiego i równocześnie upowszechnianiem pszczelarskiej edukacji. W trzech zaborach austriackim, pruskim i rosyjskim, aż do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku powstało i działało wiele organizacji pszczelarskich. Były to przede wszystkim stowarzyszenia o charakterze pszczelarsko-ogrodniczym. Miały one charakter narodowościowy zależnie od zaboru.

Są wiadomości pochodzące z zachowanych ówczesnych wydawnictw np. z „Bartnika Postępowego”.

Wypis z „Bartnika Postępowego” nr 11 1876 r:

„**Towarzystwo Pszczelarzy na powiat Inowrocławski** w W. Ks. Poznańskim zawiązało się za inicjatywą p. Rakowicza na dniu 19 maja. Prezesem obrano ks. P. Pocięszyńskiego z Markowic.”

- fragment artykułu z Bartnika Postępowego nr 1 1875 r:

„Praca choć cicha wiele ... na Kujawach na polu pszczelnictwa zdziałała...W Ludziskach n. p. znajduje się u dziedzica p. Dabkowskiego 18 uli; z tych 7 ramkowych, 16 kószek. Sołtys tamtejszy ma pni 27, 5 ramkowych, 16 kószek, 5 dzierzonów. Chałupnik zaś pewien ma

pasieczkę składająca się z 10 kószek. Dzierżawca probostwa również w ostatnich latach pasieczkę sobie założył. Najliczniejsza jednak i najstarsza pasieką poszczycić się może X. Weyna, którego pasieka 45 pni wynosi. W kilku miejscowościach głównie pp. nauczyciele około podniesienia pszczelnictwa się krzątają.”

Podobnie zapewne było Prusach Zachodnich jak i pod zaborem rosyjskim. W tym czasie całkowicie wyeliminowano barcie. Z kronik dowiadujemy się, że rozporządzeniem władz pruskich wycięto w Borach Tucholskich 30 tys. barci a w lasach człuchowskich 20 tys. Zapewne w innych lasach również.

W drugiej połowie XIX wieku zakładają Niemcy „Westpreussischen Bienenzucherverein” jednak ludność polska nie garnęła się do tego stowarzyszenia. Wspomina o tym w swej publikacji „Pszczelarstwo pomorskie” prof. Leonard Kozikowski (dawny wykładowca ze Lwowa, który osiadł w Brodnicy i między innymi zajmował się pszczelarstwem i oświatą rolniczą). Fakt powołania organizacji pszczelarskiej obejmującej swym zasięgiem Grudziądz odnotowany jest też w publikacji niemieckojęzycznej **Der Bauernbesitz in der Provinz Posen im 19. Jahrhundert (1914) Thadd von Jackowski**. W trzecim rozdziale tego opracowania od strony 60 mamy opis stowarzyszeń rolniczych, które działały na terenie Prus północnych i wśród nich wymieniane są związki pszczelarskie.

Można powiedzieć, że przed I wojną światową Pomorski Związek Pszczelarzy już istniał, tylko należało do niego bardzo mało Polaków, istniał pod nazwą „Westpreussischer Imkerverband” przez kilkadziesiąt lat. Zarząd tej prowincjonalnej organizacji miał swą siedzibę w Malborku. Po odzyskaniu niepodległości od razu w 1920 roku były próby powołania organizacji pod nazwą „Imkerverband In Pomerellen” (Związek Pszczelarzy na Pomorzu) oczywiście pod egidą niemiecką i do spraw tego związku tyczą zachowane z roku 1920 trzy protokoły. Związek ten kojarzył tylko towarzystwa z siedzibami w Grudziądu, Brodnicy, Chojnicach, Wąbrzeźnie. W zapiskach z 12 lutego 1920 r. widnieje tylko jedno nazwisko polskie Gramowski, który był wice prezesem. W kolejnych zapiskach z 7 kwietnia 1920 r. widnieje już kilka nazwisk polskich. Było to zebranie, na którym niemiecka część członków chciała przegłosować umowę z Górnoreńskim Towarzystwem Ubezpieczeń w Manheim. W zebraniu wzięli udział: Strzelecki z Brodnicy, Szulczyński z Tucholi, Ożga z Radzyna i Kowalkowski spod Starogardu. Postawiono także propozycję połączenia się z „Bienenwirtschaftlicher Provinzialverein Posen” (Pszczelarsko-Gospodarczy Związek prowincjonalny w Poznaniu), propozycja została odrzucona na pierwszym posiedzeniu. Zaistniała natomiast potrzeba połączenia wszystkich towarzystw istniejących na tym terenie w oddzielny Pomorski Związek Pszczelarzy. Dnia 29 marca 1921 r. zwołał II przewodniczący p. Ożga z Radzyna Generalne zgromadzenie, na którym przewodniczyli już Polacy, chociaż odbyło się ono jeszcze w języku niemieckim. Na zebraniu zapadła decyzja o dalszym samodzielnym istnieniu „Imkerverbad'u” i odłączeniu się od „Hauptverband'u” (główniej organizacji). Zaproponowano rozliczenie się finansowe ze skarbnikiem panem Ziesemerem w Malborku. W tym czasie składka pszczelarska wynosiła 20 fenigów od ula w stosunku rocznym. Do Zarządu wybrano: pana Franciszka Zawodzińskiego (prezes) z Tuszewa, P. Ożgę (II prezes) z Radzyna, p. Henke (sekretarz) z Sarnowa. Na tym zebraniu było tylko 6 pszczelarzy a spośród nich połowa narodowości niemieckiej.

Właściwe narodziny Związku Towarzystw Pszczelniczych na Pomorzu miały miejsce dnia 24 marca 1922 roku na kiedy to zwołał przewodniczący doroczne Walne Zgromadzenie w celu przekształcenia dawniejszego „Imkerverband in Pomerellen” na „Związek Towarzystw Pszczelniczych na Pomorzu” oraz w celu zmiany statutu. Przewodniczył p. Zawodziński a funkcję sekretarza pełnił p. Jan Tkaczyk z Linowca. Do „Imkerverband in Pomerellen” należało 31 towarzystw, jednak na zebraniu z marca 1920 roku dało znać tylko 7 i były to: Radzyn, Kościerzyna, Tuchola, Kornatowo, Grudziądz, Brodnica, Starogard i niem. Towarzystwo Rolnicze Grudziądz. W protokole z tego dnia wymieniane są imiennie

następujące osoby: Falkowski – Grudziądz, Rochan – Łasin, Manthey – Dragacz, Górny – Tuchola, ks. prob. – Chmielecki – Wabcz, Freud (delegat Izby Rolniczej) – Toruń, Scharmach – Starogard, Zieliński – Tuchola, Zaręba – Wabcz, Gaca – Grudziądz, Nowak – Kornatowo. Te osoby uważa się za założycieli Związku. Weszli oni w skład pierwszego Zarządu. Statut przyjęto jednomyślnie. Składka roczna wynosiła 20 marek od członka. Czyniono też podchody, aby związek się nie podzielił. Obecny na zebraniu p. Snowadzki z Poznania żądał na piśmie przystąpienia Stowarzyszenia do Związku Poznańskiego z obietnicą dostarczenia cukru dla pszczelarzy (były problemy z zaopatrzeniem w tańszy cukier do karmienia pszczół na zimę).

Ogromnie ważna okazała się sprawa wybrania sobie organu prasowego – zalecano „Bartnika Lwowskiego” i „Bartnika Poznańskiego” lub czasopismo rolnicze „Kłosa”, które ostatecznie wybrano. Po czasie okazało się, że nie wywiązuje się ono z wydawania dodatku dla pszczelarzy i dlatego na kolejnym zebraniu 2 października 1922 roku uchwalono, że od 1 stycznia 1923 r. organem Związku będzie miesięcznik „Bartnik Pomorski” i to w języku polskim i niemieckim. Do realizacji tego nie doszło przez kilka lat ze względu na brak wykwalifikowanych osób do redagowania pisma, proponowane osoby albo były pszczelarzami, ale nie miały odwagi, by redagować pismo lub odwrotnie p. Mieczkowska z Torunia była dobrą polonistką, miała odwagę, ale nie była pszczelarzem i o to rozbijała się sprawa.

Jesienią 1922 roku Związek liczył już 21 Towarzystw polskich z 501 członkami, posiadających 4474 pni pszczelich. Dla porównania wiosną 1933 roku do Związku należało 543 członków z 5746 pniami.

W tym samym czasie zostaje powołana dwuletnia szkoła Ogrodniczo-Pszczelarska w Nieszawie. Zaistniała również potrzeba kształcenia się członków i stąd urządzono dwa kursy pszczelarskie w Grudziądzu i Kościerzynie. Wielkie znaczenie w propagowaniu pszczelarstwa, zaopatrzeniu w sprzęt pszczelarski w dwudziestoleciu międzywojennym miała Fabryka Przyborów Pszczelarskich w Chojnicach Paula Gehrkego.

Postanowieniem zebrania Zarządu z 1923 roku Koło Pszczelarskie z Grudziądza przystąpiło do Naczelnego Związku Pszczelniczego w Warszawie. Składka w tym czasie wynosiła 100 mk rocznie od ula. Dokonano uzupełnienia członków zarządu o pp. Tkaczyka, dyr. St. Barcza, i dr Ulatowskiego. Wybrano również kolejne czasopismo, które miało być organem prasowym Związku miał to być „Bartnik Wielkopolski”. Zarząd zaczął przygotowania do planowanej wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Grudziądzu i utworzył sekcję wyrobów przyrządów pszczelarskich. Podwyższono składki roczne na 300 mk i 50 000 mk wstępnego. W roku 1927 liczba Towarzystw wzrosła do 27 a liczba członków do 650 i 5297 pni pszczelich.

Ciągle jest to czas umacniania się organizacji pszczelarskich, do Związku przystąpiły kolejne Towarzystwa z miejscowości Świecie i Toruń. Postanowiono także poprzeć istnienie referatu pszczelniczego przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Delegat Związku brał udział w Walnym Zebraniu Naczelnego Związku w Warszawie i był obecny na zjeździe w Związku Poznańskim – dla celów informacyjnych.

Zaobserwowali działacze tendencje Izby Rolniczej do podporządkowania Związku Pszczelarzy na Pomorzu Towarzystwu Kółek Rolniczych, co było zgodne z nastawieniem Ministerstwa Rolnictwa, gdyż uważało pszczelarstwo za „przyczepkę” do rolnictwa. W roku 1925 dr Falkowski (Wiceprezes Związku) zwracał delegatowi Izby Rolniczej uwagę na ogromną wartość pośrednią pszczelnictwa, która mniej się uwydatnia w produkcji miodu i wosku a przede wszystkim w zapyłaniu roślin. Prezes Zawodziński udowadniał, że rolnik i małorolny nigdy nie zajmie się należycie pszczelnictwem, bo nie może z racji posiadania własnego gospodarstwa, z powodu prac polowych i gospodarczych, które są jego głównym

zajęciem. Natomiast wolne zawody: urzędnicy, rzemieślnicy, nauczyciele to ludzie twórczy, ale niezwiązani z rolnictwem. Potrzeba więc, aby istniał pszczelarz.

Pszczelarze sprzeciwili się podporządkowaniu Związku Pszczelniczego Towarzystwu Kółek Rolniczych i zapowiedzieli, że pszczelnictwo powinno być traktowane przez Izbę Rolniczą jako osobny dział gospodarki.

Podsumowanie pierwszych pięciu lat pszczelarstwa po odzyskaniu niepodległości było trudne ze względu na to, że tylko 9 towarzystw nadesłało listy członków i ilość rojów. Nie pozwalała to na dokładną statystykę. W Warszawie uchwalono brać udział w Wystawie Rolniczo – Przemysłowej w Grudziądzu. Zwołano też do Grudziądza Ogólnopolski Kongres Pszczelarski. Uchwalono też podział towarzystw z Pomorza na obwody.

1. Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, Puck
2. Chojnice, Tuchola, Sępólno
3. Tczew, Starogard, Gniew
4. Grudziądz, Świecie,
5. Brodnica, Lubawa, Działdowo
6. Toruń, Chełmno, Wąbrzeźno

Dokonano tego ze względu na potrzeby gospodarcze np. obliczanie miododajności terenu, podział cukru, regulowanie racjonalnej gospodarki z wędrowką pasiek. Z czasem okazały się to papierowe uchwały.

W kolejnym roku 1926 na walnym zebraniu w Tczewie podsumowano mijający rok jako trudny. Choćby ze względu na kłopoty z uzyskaniem cukru z powodu przedkładania świadectwa ubóstwa. Znowu odezwała się potrzeba utworzenia własnego organu prasowego, który scalałby środowisko pomorskie. Okazało się, że w Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Grudziądzu wzięło udział tylko 5 towarzystw, które otrzymały odznaczenia. Wśród pszczelarzy pierwszą nagrodę otrzymał p. Homa z Pelplina, druga towarzystwo z Brodnicy za zbiorowy ul dla matek pszczelich. Poszczególni wystawcy otrzymali listy pochwalne.

W tym roku Ministerstwo Rolnictwa dało 500 zł na hodowlę matek pszczelich, co wg działaczy świadczy o niedocenianiu potrzeb środowiska i jednocześnie niedojrzałości do poważnego traktowania hodowli matek i gospodarki pasiecznej. Kwota została podzielona na towarzystwa najprężniej działające w tej działalności po 50 zł, ale szczerze mówiąc starcza to jednej stacji hodowli.

W roku 1926 stan Związku powiększył się o kolejne trzy Towarzystwa. Razem było ich 29, w tym 663 członków i 5255 rojów.

Rok 1927 był dla Związku w pewnym sensie rewolucyjny. Dwóch członków Związku założyło bez wiedzy i woli Zarządu Związku czasopismo pszczelarski pod tytułem „Pasięka Pomorska”. Śmiałkami byli aktualny prezes Związku Leonard Kozikowski i p. Bułka (działającego do tej pory w komisji zwalczania chorób pszczelich) obaj panowie z Brodnicy. Zostali oni zaproszeni na zebranie Zarządu dnia 27 marca 1927 roku i po złożeniu wyjaśnień uchwalono, że będzie to organ prasowy Związku, co spełni 6-cioletnie oczekiwania pszczelarzy.

Pan Leonard Kozikowski (ówczesny inspektor szkolny) został na tym zebraniu powołany na wiceprezesa Związku i piastował ten urząd do śmierci prezesa Zawodzińskiego. Liczba towarzystw należących do Związku pszczelarzy na Pomorzu zmalała w tym roku do 27 towarzystw. Ożywił się ruch związany z kształceniem – odbyły się kursy pszczelarskie w Brodnicy, Laskowicach, Tczewie, Chojnicach, Pelplinie, Wejherowie, Kościerzynie. Znowu podniosła się ilość członków z 26 na 34 towarzystwa i 700 pszczelarzy mających 7500 pni. Zacieśniła się współpraca z Centralnym Związkiem w Warszawie i Wielkopolskim Związkiem w Poznaniu. Postanowiono przygotować się na kolejną wystawę tym razem na Powszechna Wystawę Krajową w Poznaniu w roku 1929. Pismo „Pasięka Pomorska”

otrzymała na tej wystawie wyróżnienie złotym medalem Izby Rolniczej. Odznaczenia otrzymały również Towarzystwo z Torunia i Brodnicy. Za wzór stawiano pracę Towarzystw pszczelniczych w takich miejscowościach jak: Brodnica, Grudziądz, Pruszcz, Świecie, Sierakowice.

Dużo kłopotu sprawiło związkowi w roku 1929 przygotowanie się do Powszechnej Wystawy Krajowej – szczególnie ze względu na brak gotówki. Mimo trudności Związek rozwijał się i w roku 1929 liczył 40 Towarzystw z liczbą 750 członków. Dużą zasługę w propagowaniu myśli i oświaty pszczelarskiej miała „Pasięka Pomorska”, która poruszała problemy regionalne, zamieszczała artykuły osób znanych w środowisku np. instruktorów pszczelarskich prowadzących kursy. W każdym numerze były bieżące porady związane z pracami w pasiece, artykuły o sprzęcie i budowie uli, wiedza pomagająca walczyć z chorobami pszczół, ogłoszenia lokalne. Były też artykuły podsumowujące większe wydarzenia i omawiane były nowe akty prawne. Wszak prawo dla tej dziedziny ciągle się tworzyło.

Ważnym elementem obiegu informacji w Grudziądzkim Towarzystwie Pszczelarskim było uczestniczenie p. L. Kozikowskiego, jako delegata do spraw administracyjnych i polityki gospodarczej Związku w obradach i konferencjach na szczeblu Ministerstwa Rolnictwa i Naczelny Związek w Warszawie oraz w obradach innych Związków.

Stworzono nowy statut i rozesłano go do wszystkich towarzystw. Zarząd został zmieniony – weszli do niego: Prezes Franciszek Zawodziński, wiceprezes L. Kozikowski, sekretarz dr J. Ulatowski, Wojciech Powalski, August Kralewski, dyr. Stanisław Barcz, Adolf Wojke.

Rok 1930 był w przełomowy pod względem przemian w Związku ponieważ upadł z powodu długów Naczelny Związek Pszczelniczy i Związki Wojewódzkie usamodzielnily się całkowicie – w tym również Związek Pomorski. Niestety zapoczątkowało to okres rozkładu w towarzystwach regionalnych i dopiero w 1935 roku prezes Pom. Zw. Pszczelarzy wraz z prof. dr Blank Weissbergiem, profesorem Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie podjęli działania mające na celu zespolenie związków obejmujących, co najmniej teren jednego województwa. Niestety stan niezorganizowania trwał do grudnia 1935 roku i sprawy pszczelarzy nie były reprezentowane ani na szczeblu krajowym ani za granicą.

Pomorski Związek Pszczelarzy opierał się już wtedy na stanowisku równouprawnienia wszystkich Związków, ale o charakterze choćby wojewódzkim. Nie zgadzały się z tym województwa centralne i wschodnie, gdzie o pszczelarstwie polskim chciały decydować pojedyncze osoby.

W tym czasie Związek Pomorski był pierwszą organizacją, która poszła w kierunku praktyki i wiedzy pszczelarskiej. Zajęto się hodowlą matek pszczelich, propagowano wiedzę z zakresu chorób pszczelich. Pojawiła się potrzeba uregulowania ras pszczelich w Polsce.

Nadchodzi rok 1936. Jest to okres dużej siły związku na Pomorzu. Liczba kół zrzeszonych w Związku wynosi 148, liczba członków 4500. Związek posiadał 120 bibliotek, 14 stacji obserwacyjnych. Nakład czasopisma „Pasięka Pomorska” to liczba 5350 egzemplarzy. W 36 roku do Torunia zostaje zwołany Krajowy Zjazd Pszczelarzy. Uczestniczą w nim pszczelarze z całego kraju, około 500 osób. Zjazd połączony był z wystawą dorobku pomorskiego pszczelarstwa (Pomorska Wystawa Pszczelarstwa). Cena miodu w hurcie wynosiła 2,2-2,75 zł, w detalu 3,75 zł. Dla porównania cena skażonego cukru rozprowadzanego przez Związek była 0,25 zł.

Pomorski Związek był inicjatorem założenia Laboratorium Pszczelarskiego przeznaczonego nie tylko dla zbadania chorób pszczelich, ale i do szukania metod ich zwalczania. Prace zakończyły się sukcesem, a jesienią tego roku ukazała się ustawa o zwalczaniu zaraźliwych chorób pszczelich. Laboratorium podjęło również prace nad

badaniem jakości miodu. Chodziło o wyrobienie odpowiedniej marki polskiego miodu, z którym nie liczone się za granicą. Doszło nawet do tego, że przy niskiej jakości własnego miodu sprowadzano miód z innych krajów. Nikt nie opracowywał tego zagadnienia naukowo. Do Laboratorium Pszczelarskiego przy Pomorskim Związku Pszczelarzy przysyłano miody z całej Polski. Nawet tak dobrze zorganizowane związki, jak np. wielkopolski współpracują z Laboratorium.

Pod egidą P. Z. P. ukazała się broszura pt. „Pszczelarskie badanie miodu”, która powstała na podstawie przeprowadzonych analiz miodów polskich. Doceniło tę pracę Ministerstwo Rolnictwa, które dnia 1 lipca 1935 roku uznało wydanie jej z wskazane.

Praca P.Z.P. na rzecz naukowego podejścia do pszczelarstwa została uznana nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Artykuły prezesa Pomorskiego Związku ukazały się drukiem w pismach niemieckich, angielskich i międzynarodowym czasopiśmie „Apisklubu”.

Z dniem 17 lipca 1937 roku Wielkopolski Związek Pszczelarzy przekazał towarzystwa pszczelarskie, które znajdowały się na terenie Pomorza do Pomorskiego Związku Pszczelarzy. Były to: Barcin, Bydgoszcz, Inowrocław, Chełmce, Koronowo, Kruszyn, Kruszwica, Miasteczko nad Notecią, Mąkowsko, Mirowie, Mrocza, Murucin, Samokłęski, Stara Wieś, Szpetal, Toninek, Wyrzysk, Wysoka, Wierzchucin Królewski.

Podsumowując po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych był federacją stowarzyszeń, działających na Pomorzu, w Wielkopolsce, w Galicji i na Śląsku. Organizacja pszczelarska działała w dwudziestolecie międzywojennym pod egidą Ministerstwa Rolnictwa a pomorskie pszczelarstwo należało do najprężniejszych.

Rok	Ilość towarzystw	Ilość członków zrzeszonych	Ilość pni
1922	22	501	4474
1926	29	663	5255
1927	27	650	5297
1929	40	750	-
1933	-	543	5746
1936	148	4500	-

II wojna światowa zahamowała rozwój pszczelarstwa. Złożone w kasie miejskiej Torunia składkowe pieniądze związku przepadły, majątek poszedł na zatracenie.

Już 18 lipca 1945 roku pszczelarze Pomorza zabrali się do pracy w powojennej Polsce – odbył się zjazd delegatów Pomorskiego Związku Pszczelarzy w Toruniu. Zjazd odbył się w gmachu Pomorskiej Izby Rolniczej, przybyło 19 delegatów, przedstawiciele władz i Izby Rolniczej. Wybrano nowy zarząd, w którego skład weszli: prezes Piotr Ziętek – Bydgoszcz, 1-szy vice prezes Józef Nabiańczyk, 2-gi vice prezes Stefan Morawski z Domanowa, skarbnik Jan Gregorkiewicz z Torunia, sekretarz p. Gliszczyński z Lubienia, członkowie Jan Nitka z Wąbrzeźna i Stanisław Myszka z Grudziądza. Dokonano wyboru delegatów na zjazd w Warszawie.

We wrześniu 1945 powołano do życia w Warszawie Centralny Związek Pszczelarski. Działał krótko z uwagi na ograniczenia został rozwiązany.

Obecna organizacja pszczelarzy polskich - Polski Związek Pszczelarski - została powołana do życia w 1957 roku i jest federacją ponad 60 organizacji i instytucji pszczelarskich, działających we wszystkich regionach naszego kraju. Podstawową komórką organizacyjną są Koła Pszczelarskie, zrzeszające od kilku do kilkuset pszczelarzy. Koła

Pszczelarskie zrzeszone są w Powiatowych, Regionalnych lub Wojewódzkich Związkach Pszczelarzy.

W 1962 roku siedzibę Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy przeniesiono z Torunia do Bydgoszczy. Prezesem WZP wybrano Franciszka Koneckiego v-ce prezesem Wacława Grunta, sekretarzem Konrada Mazurka. Do zarządu weszli również Edward Zientek, Antoni Grygiel, Zygmunt Sarnecki i Florian Szulc.

Kolejnym regresem w pszczelarstwie było podporządkowanie organizacji rolniczych w tym pszczelarstwa Kółkom Rolniczym. Przełomem w pszczelarstwie był dokonany w 1975 roku nowy podział administracyjny. Województwo bydgoskie podzielono na trzy mniejsze: bydgoskie, toruńskie i włocławskie.

W ostatnim ćwierćwieczu stan posiadania polskiego pszczelarstwa uległ znacznemu zmniejszeniu. Jeszcze na przełomie lat 70-tych i 80-tych XX wieku mieliśmy w Polsce 2,3 miliona rodzin pszczełich i ponad 90 tys. pszczelarzy. W byłym województwie toruńskim jeszcze w roku 1986 działały 32 koła, na rok 2000 pozostało 12 kół. Zmniejsza się też ilość pni pszczełich, w samym kole grudziądzkim w ostatnich 20 latach stan zmniejszył się o około 1000 pni. Winę ponosi wolny rynek i otworzenie rynku na miody importowane.

Ważnym dniem dla pomorskiego pszczelarstwa był dzień 7 lutego 1987 roku – obchodzono wtedy 65-lecie pszczelarstwa na Pomorzu i tego dnia wręczono sztandar Wojewódzkiemu Związkowi Pszczelarzy. Do Torunia zjechali przedstawiciele pszczelarzy z województw: bydgoskiego, gdańskiego, elbląskiego, ciechanowskiego, przedstawiciele Zarządu Głównego Polskiego Związku Pszczelarskiego pan Wilhelm Kocowicz. Wydano medal okolicznościowy a referat o historii związku na Pomorzu wygłosił vice prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy z Grudziądza Edmund Nowak. Niestety nie zachował się on.

Od 1982 roku odbywają się Ogólnopolskie Dni Pszczelarza. Warto powiedzieć, że pierwszy Ogólnopolski Dzień Pszczelarza odbył się w Toruniu z inicjatywy toruńskich działaczy pszczelarskich. Oprócz ogólnopolskich odbywają się wojewódzkie Dni Pszczelarza. Jedną z takich uroczystości odbyła się w Grudziądzu i było to 20 sierpnia 2006 roku nad jeziorem w Rudniku. Tego dnia Koło Pszczelarzy w Grudziądzu gościło delegatów z całego województwa oraz licznie przybyłych mieszkańców. Z okazji Dnia Pszczelarza członkowie koła ufundowali sztandar. Widnieje na nim św. Ambroży i herb miasta. Było to uhonorowanie pracy wszystkich członków koła.

Patrząc na dzieje pszczelarstwa widzimy dużą zależność gospodarki pasiecznej od ogólnych losów politycznych kraju oraz jego podziału administracyjnego, stąd też np. zmiany nazewnictwa, które obserwujemy studiując zapiski z dawnych zebrań. Przez pewien czas np. koło nazywało się Powiatowe Koło Pszczelarzy Rejonowe Koło Pszczelarzy.

Odwołując się do danych zawartych w protokołach z zebrań sprawozdawczo-wyborczych Grudziądzkiego Koła Pszczelarzy przytoczę kilka liczb. Pozwolę sobie porównać je w tabeli.

Rok	Ilość członków	Ilość pni
1960	108	2081
1961	95	2030
1962	49	1433
1965	74	4443
1967	98	5378
1970	100	7000
1976	78	3282
1977	103	4201
1978	120	3998

1998	66	2198
1999	65	1945
2010	62	2035

Wiele danych liczbowych zachowanych jest dzięki skrupulatnemu prowadzeniu dokumentacji przez wieloletniego prezesa grudziądzkiego Koła Pszczelarzy pana Edmunda Nowaka, który oprócz prowadzenia pasieki zajmował się pracą w Związku, prowadził szkolenia, był delegatem na zjazdy. Interesował się również historią Grudziądza i pszczelarstwa. Przykładem dużej wiedzy i wieloletniej pracy w pasiece jest wielu kolegów i koleżanek z Koła, bo jest to zajęcie, które trzeba znać i kochać, żeby z ciężkiej pracy czerpać przyjemność.

Według aktualnych danych do organizacji należy dzisiaj w Polsce ok. 28 tys. osób. Poza związkiem pozostaje ok. 12,5 tys. Razem pszczelarskie rzemiosło uprawia niewiele ponad 40 tys. osób. Liczbę wszystkich rodzin pszczelich szacujemy w Polsce na ok. 950 tys. Interesująca jest statystyka dotycząca wielkości pasiek. Pasieki o liczbie do 5 rodzin pszczelich stanowią 9,9% ogółu, od 6 do 10 rodzin – 22,8%, od 11 do 20 – 26,9%, od 21 do 50 – 26,3%, od 51 do 80 – 10,3%, od 81 do 150 – 3,2% i pasieki powyżej 150 rodzin, a więc pasieki zawodowe – 0,6% czyli jest ich ok. 165. Pszczelarze zawodowi posiadają odrębną organizację o nazwie Stowarzyszenie Pszczelarzy Zawodowych.

Większość pszczelarzy stanowi grupę ludzi w średnim wieku i starszych. Według danych PZP w 2005 roku pszczelarze, którzy przekroczyli 50 rok życia, stanowili aż 57%. Większość z nich prowadzi zazwyczaj małe pasieki, przekazywane z pokolenia na pokolenie, dostosowane wielkością i sposobem gospodarki pasiecznej do swoich możliwości i wieku. Pszczelarze najmłodszy (poniżej 35 roku życia) stanowią 10,7% i powoli, ale systematycznie jest ich coraz więcej. Od roku 1999 przybyło ich 2,1%.

Wyniki spisu rolnego w 2002 roku GUS oraz dane PZP wskazują, że 60,7% rodzin pszczelich należy do pszczelarzy mających własne gospodarstwa rolne. Pozostałe 39,3% rodzin pszczelich mają pszczelarze niezwiązani zawodowo z rolnictwem.

Tak w zarysie można nakreślić obraz gospodarki pasiecznej aktualnie.

A jak wygląda to w liczbach w Grudziądzkim Kole Pszczelarzy? W ostatnich dziesięciu latach wyraźnie zmniejszyła się ilość pszczelarzy należących do Związku. W roku 2010 w pracach Rejonowego Koła Pszczelarzy w Grudziądzu brało udział 62 członków posiadających razem 2035 pni pszczelich. Wśród grudziądzkich pszczelarzy mamy dużo osób emerytowanych o różnym wykształceniu, ale jedno jest dla nich wspólne – umiłowanie pracy, dzięki której kiedyś o Polsce mówiono, że jest krainą mlekiem i miodem płynącą.

(L.B.S.)

---

**Redakcja:** Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.